

Sygn. akt IV KK 435/21

POSTANOWIENIE

Dnia 28 października 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Andrzej Stępka

po rozpoznaniu w dniu 28 października 2021 r.

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

sprawy A. L. i M. W.

skazanych z art. 158 § 1 k.k.,

z powodu kasacji wniesionych przez obrońców skazanych,

od wyroku Sądu Okręgowego w R. z dnia 31 marca 2021 r., sygn. akt III Ka (...),

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w R. z dnia 3 lutego 2020 r.,

sygn. akt III K (...),

p o s t a n o w i ł

I. oddalić kasacje obrońców jako oczywiście bezzasadne;

II. obciążyć skazanych kosztami sądowymi za postępowanie kasacyjne w częściach na nich przypadających.

UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Rejonowego w R. z dnia 3 lutego 2020 r., sygn. akt III K (...), A. L. i M. W. zostali uznani za winnych przestępstwa z art. 158 § 1 k.k. polegającego na tym, że w dniu 2 kwietnia 2018 r. w R., działając wspólnie i w porozumieniu, poprzez kopanie w głowę i klatkę piersiową K. C. brali udział w jego pobiciu, narażając go na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub nastąpienia skutków z art. 156 k.k., powodując jednocześnie u pokrzywdzonego obrażenia ciała w postaci urazu twarzoczaszki z wieloodłamowym złamaniem kości nosa i przegrody nosa, złamaniem ścian obu zatok szczękowych, wyrostka jarzmowego lewej kości skroniowej, ścian przyśrodkowych obu oczodołów, ściany bocznej lewej oczodołu, blaszki bocznej i przyśrodkowej wyrostka skrzydłowego

prawego, tylnej kości podniebiennej po lewej, odmy podskórnej twarzy, szyi i przedniej ściany klatki piersiowej z rozległymi zmianami obrzękowymi tkanek miękkich twarzoczaszki, krwiałów okularowych obu oczodołów, wylewów spojówkowych obu gałek ocznych i rany tłuczonej skóry nosa, co w efekcie doprowadziło do naruszenia czynności narządów ciała pokrzywdzonego na okres powyżej 7 dni - i za to wymierzono im kary po 8 miesięcy pozbawienia wolności.

Na mocy art. 46 § 2 k.k. Sąd orzekł wobec oskarżonych A. L. i M. W. środek kompensacyjny w postaci nawiązek w kwotach po 15.000 złotych na rzecz pokrzywdzonego.

Od tego wyroku apelację wniósł obrońca oskarżonych. Po jej rozpoznaniu wyrokiem z dnia 31 marca 2021 r., sygn. akt III Ka (...), Sąd Okręgowy w R. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

Kasacje od wyroku Sądu odwoławczego wniósł obrońca skazanych A. L. i M. W., który w dwóch jednobrzmiących kasacjach sporządzonych w ich imieniu przedstawił te same zarzuty i wnioski kasacyjne.

A zatem, w obu kasacjach na podstawie art. 523 § 1 k.p.k. i art. 526 § 1 k.p.k. zarzucił rażące naruszenie prawa, które miało istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku, a mianowicie:

1/ art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. w zw. z art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k., poprzez brak rozważenia podniesionego w apelacji zarzutu dotyczącego oceny dowodu z zeznań M. S., która została dokonana na podstawie niedopuszczalnych domniemań, wychodzących poza ochronę prawną przewidzianą w art. 7 k.p.k.;

2/ art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. w zw. z art. 424 § 1 k.p.k. poprzez nienależyte rozważenie podniesionego w apelacji zarzutu dotyczącego oparcia zaskarżonego orzeczenia na sprzecznych zeznaniach M. S., K. C., W. W., K. W. i M. W., skutkujące pozornością kontroli apelacyjnej;

3/ art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. poprzez nienależyte rozważenie podniesionych w apelacji zarzutów dotyczących pominięcia przez Sąd I instancji dowodów w postaci nagrań z monitoringu, a które to stoją w sprzeczności z zeznaniami K. C., W. W., K. W., M. W., M. S. oraz K. Ł., skutkujące pozornością kontroli apelacyjnej.

Obie kasacje przedstawiały również w konkluzji wnioszek o uchylenie prawomocnego wyroku Sądu Okręgowego w R. oraz poprzedzającego go wyroku Sądu I instancji i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu w R. do ponownego rozpoznania.

W odpowiedzi na obie kasacje obrońcy skazanych prokurator Prokuratury Rejonowej w R. wniósł o ich oddalenie jako oczywiście bezzasadnych.

Sąd Najwyższy zważył co następuje.

Obie kasacje okazały się bezzasadne i to w stopniu oczywistym, o jakim mowa w art. 535 § 3 k.p.k. Analiza podniesionych w nich zarzutów nie wykazała, by w sprawie miało dojść do rażącego naruszenia prawa, które mogło mieć istotny wpływ na treść orzeczenia, i o którym mowa w art. 523 § 1 k.p.k.

Podkreślenia wymaga, że kasacja jako nadzwyczajny środek zaskarżenia ma z mocy ustawy ograniczony zakres – służy eliminacji prawomocnych orzeczeń sądów, które ze względu na charakter (doniosłość) wadliwości, jaką są obarczone, nie mogą ostać się w obrocie prawnym. Podnoszone w tej skardze zarzuty powinny wskazywać na uchybienia określone w art. 439 k.p.k. lub inne, ale przy tym rażące, naruszenie prawa, do jakiego doszło w postępowaniu odwoławczym, co w konsekwencji mogło mieć istotny wpływ na treść wyroku sądu drugiej instancji (*zob. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 26 lutego 2020 r., II KK 52/20, LEX nr 3078055; z dnia 13 grudnia 2017 r., II KK 360/17, LEX nr 2428778*).

Jednocześnie, by zarzut kasacyjny móc uznać za skuteczny i trafny, należy wykazać, że to rażące naruszenie prawa miało wpływ na treść wydanego przez sąd odwoławczy orzeczenia. O wpływie „rażącego naruszenia prawa” na treść zaskarżonego orzeczenia, w rozumieniu art. 523 § 1 k.p.k., można natomiast mówić jedynie wówczas, gdy jest możliwe wykazanie, że kwestionowane rozstrzygnięcie byłoby w zasadniczy sposób odmienne od tego, które w sprawie zostało wydane. Nie wystarczy więc samo podniesienie zarzutu naruszenia konkretnego przepisu, ale trzeba w drodze umotywowanego wywodu wykazać, że w realiach konkretnej sprawy, w wyniku wadliwych decyzji sądu, rzeczywiście doszło do naruszenia, w stopniu rażącym, określonego przepisu, a sąd miał obowiązek postąpić inaczej, co w konsekwencji mogłoby doprowadzić do wydania innego rozstrzygnięcia niż zaskarżone (*zob. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 28 czerwca 2019 r., V*

KK 124/19, LEX nr 2688431; z dnia 19 grudnia 2018 r., II KK 460/18, LEX nr 2626366; z dnia 21 września 2017 r., IV KK 276/17, LEX nr 2428223).

Tymczasem wniesione w niniejszej sprawie kasacje tych wymagań nie spełniły. Zasadniczą ich treścią stało się przedstawienie jedynie odmiennej wersji wydarzeń niż ta ustalona przez Sąd I instancji i zaaprobowana przez Sąd odwoławczy, a która, zdaniem obrońcy, wynikała z materiału dowodowego przedstawionego w sprawie. Z treści zarzutów kasacyjnych wynika, że skarżący zarzuca Sądowi odwoławczemu, iż uznał za prawidłową ocenę materiału dowodowego dokonaną przez Sąd I instancji, podważając ocenę dowodów dokonaną przez ten Sąd.

W pierwszej kolejności należy podnieść, że orzekający w niniejszej sprawie Sąd Okręgowy w R. nie dopuścił się naruszenia art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. w zw. z art. 424 § 1 i 2 k.p.k., uznając orzeczenie Sądu I instancji za prawidłowe. Skarżący nie wykazał skutecznie, iż niektóre z zarzutów apelacyjnych nie zostały w ogóle rozpoznane (naruszenie art. 433 § 2 k.p.k.), lub też, że zostały rozpoznane jedynie w sposób niepełny (naruszenie art. 457 § 3 k.p.k.). Oba te zarzuty wymagałyby nadto wykazania, że uchybienia takie, jeżeli faktycznie wystąpiły - miały istotny wpływ na treść zapadłego rozstrzygnięcia, co jednak w sprawie wykazane nie zostało (*por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 marca 2019 r., V KK 108/18, LEX nr 2642389; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 5 lutego 2019 r., V KK 613/18, LEX nr 2615843*). Wbrew twierdzeniu skarżącego, w uzasadnieniu wyroku Sądu odwoławczego nie brakuje ustosunkowania się do wszystkich zarzutów zawartych w środku odwoławczym. Chociaż uzasadnienie wyroku Sądu odwoławczego należy ocenić jako lakoniczne i powierzchowne, to nawet w takiej uproszczonej formie może spełniać należycie rolę, jaką powinno, a która wynika z art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. Wszak rzecz nie w obszerności uzasadnienia, ale w jego jakości.

Odnosząc się do pierwszego zarzutu kasacji należy podnieść, że Sądy obu instancji w sposób prawidłowy dokonały oceny dowodu z zeznań M. S. – jedynie część z nich uznając za wiarygodną, podczas gdy pozostałą część – za niewiarygodną. Z uzasadnienia wyroku Sądu I instancji wynika, że uznał za wiarygodne przyznanie się M. S. do kopnięcia pokrzywdzonego w twarz. Wskazał

wyrażnie w uzasadnieniu, że to zdarzenie zostało zarejestrowane przez monitoring miejski – i chociaż nie można było rozpoznać twarzy osoby kopiącej pokrzywdzonego, to jednak jej sylwetka odpowiadała sylwetce M. S.. Zdaniem tego Sądu, świadek nie miał żadnego powodu, by przyznawać się do czegoś, czego nie zrobił. Sąd ten nie uznał, by przyznanie to i zapis monitoringu mogły podważyć fakt, że żaden z pozostałych świadków nie kojarzył M. S. z miejsca zdarzenia, a z kolei M. S. nie kojarzył na rozprawie W. W.. Sąd I instancji wskazał, że K.W. potrafiła rozpoznać sprawców pobicia K. C. – chociaż nie widziała ona pierwszego kopnięcia. Jednocześnie jednak Sąd odmówił wiary M. S., gdy ten twierdził, że po rozpyleniu gazu przez pokrzywdzonego „wysoki blondyn o imieniu M. (M. W.) wpadł w furję i zaczął uderzać pokrzywdzonego po twarzy, ten upadł, podniósł się i ponownie doszło do wymiany ciosów między tymi osobami”. Sąd podniósł, że powyższe twierdzenia M. S. pozostają w sprzeczności z zeznaniami pozostałych świadków, z których żaden nie wskazywał, aby doszło do rękoczynów pomiędzy K. C. a M. W.. Ten ostatni również zaprzeczył, aby taka sytuacja miała miejsce.

Sąd wziął pod uwagę również treść opinii biegłego sądowego dopuszczonej na etapie postępowania sądowego, z której wynikało, że obrażenia ciała pokrzywdzonego powstały w mechanizmie czynnym – na skutek kopania, a żadne z obrażeń nie było typowe dla biernego mechanizmu urazu wynikającego z upadku. Podsumowując ocenę zeznań M. S., Sąd uznał, że świadek próbował chronić oskarżonych przed grożącą im odpowiedzialnością karną za popełnione przestępstwo. Zwrócił uwagę, że świadek ten został wskazany dopiero w końcowej fazie postępowania sądowego, po przesłuchaniu praktycznie wszystkich świadków. Zdaniem Sądu – „Niewykluczone również, że świadek ten dzięki oskarżonym zapoznał się z zapisami monitoringu i swoje zeznania dopasował do zarejestrowanych wydarzeń”.

A zatem, ocena dowodu z zeznań świadka M. S. dokonana przez Sąd I instancji nie była wadliwa. Sąd wziął pod uwagę ich odmiennosć od pozostałych zeznań (zob. na k. 406 podkreślenia poszczególnych fragmentów). Na tej samej rozprawie Sąd skonfrontował tego świadka z przebiegiem wydarzenia nagrany przez niego – dopełniając tym samym standardu rzetelnego przeprowadzenia postępowania dowodowego w sposób zgodny z art. 7 k.p.k. Co więcej, Sąd

przeprowadził również konfrontację świadków: K. W. i M. S. oraz M. W. i M. S. (k. 501 i nast.). Odmowa uznania zeznań świadka M. S. w całości za wiarygodne (zamiast w części) nastąpiła przecież nie dlatego, że „dowód ten został wskazany na etapie postępowania sądowego”. Sąd I instancji wyraźnie bowiem wskazał, że „M. S. swoimi zeznaniami próbował uchronić oskarżonych przed grożącą im odpowiedzialnością karną za popełnione przestępstwo” – i to było podstawową przyczyną, dla której nie oparł ustaleń faktycznych na jego zeznaniach, a także, co oczywiste, wymowa całości zgromadzonego materiału dowodowego.

W rezultacie należy ocenić jako prawidłową kontrolę dokonaną przez Sąd Okręgowy, który uznał, że „Sąd I instancji wskazał dowody, na których oparł swoje [ustalenia], a jednocześnie wskazał przesłanki, którymi się kierował odmawiając wiary dowodom przeciwnym. W tych granicach mieści się również ocena zeznań świadków i wyjaśnień oskarżonych oraz ocena nieosobowych źródeł dowodowych”. Sąd ten trafnie odniósł się do zarzutu apelacyjnego dotyczącego sposobu oceny zeznań świadka M.S., wskazując: „Wbrew temu co twierdzi obrońca oskarżonych, zeznania pokrzywdzonego odnośnie pierwszego kopnięcia go przez oskarżonego M.W. zostały wyjaśnione dzięki zarejestrowaniu przez monitoring miejski i przyznaniu się świadka M. S.” (jak należy rozumieć – przyznaniu się do kopnięcia, a nie do pobicia – uwaga SN).

Nie doszło także do naruszenia art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. w zw. z art. 424 § 1 k.p.k. poprzez zarzucane nienależyte rozważenie podniesionego w apelacji uchybienia dotyczącego oparcia zaskarżonego orzeczenia na sprzecznych zeznaniach M. S., K. C., W. W., K. W. i M. W.. Sąd odwoławczy również odniósł się do zarzutu dotyczącego sprzeczności w ich zeznaniach - „Fakt bicia pokrzywdzonego przez dwóch mężczyzn potwierdza również świadek M. W., który jednak nie był w stanie rozpoznać sprawców. Pozostali świadkowie, a to K. P., A. O., D. O., T. B., M. S., M. R., nie byli świadkami pobicia pokrzywdzonego przez oskarżonych. Wbrew temu co twierdzi w swojej apelacji obrońca oskarżonych, zeznania świadków nie są wewnątrznie sprzeczne, świadkowie jedynie opisywali fragment zdarzenia, które widzieli”. Właśnie ta ocena prawidłowości zastosowania przez Sąd I instancji art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. okazała się trafna. Sąd Rejonowy słusznie wskazał, że istniały rozbieżności w zeznaniach świadków odnośnie

przyczyn zajścia i jego przebiegu, a poszczególni świadkowie zeznawali tak, aby odpowiedzialność za zdarzenie przerzucić na osoby z drugiej grupy (znajomi M. W. zrzucaли odpowiedzialność na A. O., zaś jej znajomi na M. W.). Jak uznał jednak Sąd I instancji, te okoliczności nie miały pierwszorzędного znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy i nie podważają zeznań świadków odnośnie dalszego przebiegu wydarzeń, tj. użycia gazu łzawiącego przez K. C., a następnie pobicia go przez oskarżonych.

Sąd I instancji wyjaśnił, które dowody miały największe znaczenie dla poczynionych ustaleń faktycznych – oparł się przede wszystkim na zeznaniach świadka K. W., która bez żadnych wątpliwości wskazała, że obaj oskarżeni są sprawcami pobicia K. C.. Jej zeznania okazały się być najbardziej dokładne i przekonujące i jako takie wywarły największy wpływ na trafność poczynionych ustaleń faktycznych. Sąd podkreślił, że K. W. jeszcze przed pobiciem rozmawiała z oskarżonymi prosząc, by się nie wtrącali, a więc widziała ich twarze i je zapamiętała. Dowodem potwierdzającym jej zeznania były zeznania W. W., która wskazała na te same osoby. Należy zwrócić uwagę również na zgodność zapamiętanych przez tych świadków szczegółów z zapisem z monitoringu, z którego wynikało, że A. L. miał charakterystyczną czapkę z żółtym napisem, a jak wynika z zapisu z monitoringu, w pobliżu nie było innej osoby z podobnym nakryciem głowy.

Nie można zignorować także zeznań samego pokrzywdzonego, który bez wahania wskazał oskarżonych jako sprawców pobicia (k. 374v). Jego zeznania znalazły w całości potwierdzenie w zeznaniach K. W., która wprawdzie nie знаła sprawców, ale dokładne opisała ich wygląd i ubiór, który z kolei znalazł potwierdzenie w zapisach z monitoringu (k. 376v). Nie czynił więc Sąd ustaleń jedynie na podstawie zapisu z monitoringu. Całość postępowania dowodowego prowadzonego przez Sąd I instancji należy uznać za rzetelne i kompletne.

Również okoliczność, że pierwsze kopnięcie wyprowadził M. S. nie zmienia oceny karnoprawnej zachowania oskarżonych. W kasacji obrońca podnosi, że skoro świadek M. S. kopnął pokrzywdzonego, to wyrok nie może się ostać z tej przyczyny, iż nie skazano wspólnie z dwoma sprawcami pobicia jeszcze trzeciego: „Gdyby przyjąć, iż M. S. kopnął pokrzywdzonego, to winno to znaleźć

odzwierciedlenie w opisie czynu przyjętym przez Sąd I instancji. Prawidłowo należało więc sformułować opis czynu, za który oskarżony został skazany, iż wspólnie i w porozumieniu nie tylko z M. W., ale również M. S.". W tym miejscu trzeba stwierdzić, że nie jest to jednak argument odnoszący się do odpowiedzialności karnej skazanych A. L. i M. W.. Wypada zaakcentować, że nie jest możliwe podnoszenie w procedurze karnej argumentu z gatunku „*tu quoque*".

Wskazane w zarzucie kasacyjnym przepisy nie zostały również naruszone poprzez „pominięcie przez Sąd I instancji dowodów w postaci nagrań z monitoringu” – przede wszystkim dlatego, że dowód ten nie został pominięty przez żaden z Sądów orzekających w sprawie. Sąd odwoławczy odniósł się do zarzutu „pominięcia przez Sąd I instancji dowodów w postaci nagrań z monitoringu” oraz tego, czy stoją one „w sprzeczności z zeznaniami K. C., W. W., K. W., M. W., M. S. oraz K. Ł.". Wskazał w tej części: „Słusznie Sąd I instancji ustalił, że zapisy monitoringu w żaden sposób nie potwierdzają, jak sugeruje w swojej apelacji obrońca oskarżonych, że to nie oskarżeni byli sprawcami pobicia pokrzywdzonego. Fakt potwierdzenia obecności oskarżonych po pobiciu po zdarzeniu w żadnym wypadku nie oznacza, że to nie oni byli sprawcami, biorąc pod uwagę zeznania świadka K. W.".

W istocie Sąd I instancji ustalił, że ani kamery monitoringu miejskiego, ani inne kamery znajdujące się w pobliżu miejsca zdarzenia, nie zarejestrowały samego momentu pobicia. Zarejestrowano tylko pierwsze kopnięcie, które zadał M. S.. Dlatego też słusznie Sąd uznał, że zapisy z monitoringu w żaden sposób nie potwierdzają, iż to nie oskarżeni są sprawcami pobicia pokrzywdzonego. To, że po pobiciu znajdowali się oni jeszcze w pobliżu miejsca zdarzenia, co widać na zapisie z monitoringu, nie oznacza, iż nie dopuścili się oni przestępstwa. Zapis monitoringu został prawidłowo odtworzony na rozprawie (k. 336v), zaś każdy ze świadków i z oskarżonych został skonfrontowany z nagraniem i miał możliwość ustosunkowania się do jego zapisów. Zapis z monitoringu potwierdzał przede wszystkim wiarygodność zeznań świadków, którym dano wiarę – i to w zakresie poszczególnych fragmentów zeznań, sposobu przebiegu wydarzenia oraz ubioru osób w nie zaangażowanych. Brak zapisania przebiegu zdarzenia nie stanowi więc o winie skazanego – co trafnie dostrzegł Sąd odwoławczy – ani o jego niewinności.

Zapis z kamer nie stał się więc co do istoty swej dowodem obciążającym. Nie stał się również dowodem korzystnym dla obrony – z punktu widzenia procesowego jest dowodem potwierdzającym zeznania świadków oskarżenia – jednak nie stanowi dowodu niewinności sprawców.

Reasumując należy stwierdzić, że nie doszło do rażącej obrazę przepisów postępowania w postaci art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. i art. 424 k.p.k. Analiza uzasadnienia wyroku Sądu odwoławczego prowadzi do wniosku, że odniósł się on prawidłowo do wszystkich kwestii, na które wskazuje obecnie skarżący, jakoby nie zostały uwzględnione lub też były ocenione błędnie przez ten Sąd.

W tej sytuacji nie można było uznać, że doszło do podniesionych w zarzutach kasacyjnych obu skarg naruszeń przepisów dotyczących sposobu dokonywania kontroli apelacyjnej. W rezultacie tej oceny zarzuty kasacyjne jawią się jako całkowicie pozbawione podstaw, a więc konieczne było oddalenie tych kasacji jako oczywiście bezzasadnych w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

O kosztach sądowych postępowania kasacyjnego orzeczono na podstawie art. 636 § 1 k.p.k. w zw. z art. 637a k.p.k., obciążając nimi skazanych w częściach na nich przypadających.